

Brodka, Sauté

Do mnie mów bo ja
chcę twoje słowa jeść.
Do mnie mów bo tak
najśłodsza staję się.
I brzoskwiniowy mus z twych ust
mnie wypełnia.
Jak księżyc znów
gorąca pełnia.
Mów niegrzecznie i
opuszkiem dotknij tu.
Niebezpiecznie chciej
pod wodę wciągnąć mnie.
Nie bój się głód nas dziś przyciągnie.
Czytaj mnie jak menu swobodnie.

Dotknij uszczyp, ugryź, pośliń, mus z twoich ust, ja sauté
Szeptem, krzykiem, pieść, dotykiem, mus z twoich ust, ja sauté

Obok mnie dziś jest
tu z nami pani E.
Niewidoczna lecz
to za jej sprawą chcesz.
Wypełniać mnie
po brzeg pucharu.
Lepki jest mus
tych słów paru.
Paru słów co mnie
na szpilkach kładą w mig.
Niebezpiecznych zdań
z karty erotycznych dań.
I znowu ten głód nas dziś przyciągnie
Zamów mnie jak z menu swobodnie

Dotknij, uszczyp, ugryź, pośliń, mus z twoich ust, ja sauté.
Szeptem, krzykiem, pieść językiem, mus z twoich ust, ja sauté.